

Prof. dr hab. Anna Piotrowicz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Instytut Filologii Polskiej

UNIwersytet warszawski
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 12.05.2020r

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pani Magister Ewy Dulnej-Rak

pt. *Język Juliusza Osterwy jako tworzywo opisu i oceny teatru.*

Wyznaczniki leksykalno-stylistyczne

napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Markowskiego

Pani mgr Ewa Dulna-Rak jest w środowisku polskich językoznawców, zwłaszcza leksykologów, znaną już badaczką języka ludzi teatru, a to za sprawą Jej autorskiego *Słownika leksyki teatralnej największych polskich reformatorów teatru w dwudziestoleciu międzywojennym – Juliusza Osterwy, Leona Schillera, Aleksandra Zelwerowicza, Wilama Horzycy, Iwona Galla* (Warszawa 2016, ss. 522).

Rozprawa doktorska mgr Ewy Dulnej-Rak *Język Juliusza Osterwy jako tworzywo opisu i oceny teatru. Wyznaczniki leksykalno-stylistyczne* napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Markowskiego jest wynikiem uszczegółowienia badań podjętych przed laty przez Autorkę. Integralną częścią rozprawy jest dołączony do niej (jako osobny wolumen) *Słownik leksyki teatralnej Juliusza Osterwy*. Obie części omówię kolejno.

Dysertacja liczy 426 stron; składa się z 11 rozdziałów, *Wstępu, Podsumowania* i stosownej obudowy (*Bibliografia, Summary* oraz 9 aneksów). Rozdział 1. (*Przedmiot, cel, zakres pracy, stan badań, zróżnicowanie metodologiczne badań idiolektalnych*, s. 11–32) to zwięzłe ujęcie teoretycznych podstaw badań nad idiolektem i idiostylem. Za słuszną uznaję przyjętą przez Doktorantkę zasadę, by wiele komentarzy i polemik zamieścić w odpowiednio rozbudowanych przypisach. Autorka odwołuje się do prac badaczy dawniejszych, np. Antoniego Bądzkiewicza (choć przy tym nazwisku brak przypisu z adnotacją bibliograficzną, a artykułu wymienionego w tekście na s. 17. brak również w bibliografii), Józefa Kallenbacha, Stanisława Dobrzyckiego, Stanisława Wędkiewicza, Kazimierza Nitscha, aż po fundamentalny – choć ograniczający jeszcze zakres badań nad językiem osobniczym do języka pisarzy – artykuł Zenona Klemensiewicza z 1946 roku. Mając świadomość trudności metodologicznych, Pani mgr Ewa Dulna-Rak przywołuje też, co oczywiste, najnowsze

ustalenia dotyczące idiolektu i/lub idiostylu, zawarte w artykułach takich naukowców, jak Renata Grzegorzyczkowa, Ewa Sławkowa, Anna Wojciechowska, Marian Bugajski; pisze o projekcie holistycznych badań nad idiolektem zaproponowanym przez Annę Kozłowską i o koncepcji idiolektalnego obrazu świata Anny Kadyjewskiej. Doktorantka deklaruje, że w opisie języka Osterwy przyjmuje perspektywę diachroniczną, co widoczne jest w dalszych partiach pracy.

Rozdział 2. to *Stan badań nad polskim słownictwem teatralnym* (s. 33–44). Także w zakresie tego obszaru badań Pani mgr Ewa Dulna-Rak wykazuje się bardzo dobrą znajomością literatury przedmiotu – przywołuje nie tylko znaną książkę Anny Cegieły z 1992 roku, komparatystyczną monografię Rafała Kowalczyka z roku 2005, artykuły Danuty Buttler, Andrzeja Markowskiego czy Marii Schabowskiej, ale także publikacje mniej znane, np. Krystyny Nadurskiej i Marii Rutkowskiej. W przypadku opracowań dotyczących gwary teatralnej w języku poszczególnych twórców teatru sięga nawet do nieopublikowanych prac magisterskich (w tym – słusznie – swojej, napisanej w 1999 roku pod kierunkiem prof. Zbigniewa Osińskiego).

Rozdział 3. (*Sytuacja polszczyzny po odzyskaniu niepodległości w dwudziestoleciu międzywojennym*, s. 45–56) przynosi dobrze zarysowane tło historyczne i socjologiczne, mówi też o statusie polszczyzny i postawach użytkowników wobec języka we wskazanym okresie.

Znakomity jest 28-stronicowy rozdział 4. *Sylwetka Juliusza Osterwy* (s. 57–84). O rzetelności badawczej Doktorantki świadczy bogactwo przypisów (około 80, często rozbudowanych, zawierających ciekawe komentarze, jak np. przypis 216. na s. 73. odwołujący się do *Socjologii języka* Kwiryny Handke i jej analizy roli milczenia w przestrzeni społecznej). Na marginesie nie mogę nie zauważyć, że w *Słowniku...* brak hasła *kelneryzowanie*, które pojawia się w narracji na s. 72. W rozdziale tym Pani mgr Ewa Dulna-Rak prócz sylwetki Osterwy prezentuje jego imponującą, poddaną przez nią ekscerpcji, spuściznę (łącznie **15 tysięcy stron**). Składają się na nią opublikowane dokumenty, a także źródła archiwalne, listy, diariusze i raptularze z lat 1904–1947 (zob. *Literatura podmiotu w Bibliografii*, s. 259–276). Na podkreślenie zasługuje to, że Doktorantka dotarła do trzech listów nieznanych dotąd w środowisku teatrologów, a kwerendę przeprowadzała nawet w takim miejscu, jak Muzeum Ziemi w Warszawie (ze względu na bliską współpracę Juliusza Osterwy z Mieczysławem Limanowskim).

Z kolei rozdział 5. *Zainteresowanie Juliusza Osterwy językiem polskim* poświęcony jest zagadnieniu dotąd w ogóle nieopracowanemu w polskim językoznawstwie, stanowi zatem

istotny wkład Pani mgr Ewy Dulnej-Rak w rozwój dyscypliny. Autorka wyodrębnia dwa okresy szczególnego zainteresowania artysty polszczyzną: 1) lata 1919–1939 (czas jego największej aktywności zawodowej, tu zwłaszcza etap wileński 1925–1929); 2) lata II wojny światowej (czas samodzielnych studiów i pogłębionej lektury książek z wielu dziedzin). Autorka podkreśla, że Osterwa „Zdecydowanie bardziej cenił słowo mówione niż słowo pisane, które dla niego było jedynie *martwcem*” (s. 86). Niestety, wyróżnionego w tekście wyrazu brak w *Słowniku...*, podobnie jak słów (s. 90): *nasienne (słowo)*, *siać (słowo)*. Czyżby Autorka uznała, że wskazane jednostki nie należą do leksyki teatralnej? Wracając do meritum, bardzo wysoko oceniam analizę wartości *Słowa* (pisanego przez artystę właśnie tak – wielką literą) w idiolekcie Osterwy. Tak jak i wcześniej, tak i tutaj istotną rolę odgrywają komentarze w rozbudowanych przypisach (por. przykładowo przypis 259. na s. 90. – wolność słowa u Norwida w naukowym ujęciu Jadwigi Puzyniny). Doktorantka sygnalizuje też (będzie to przedmiotem szczegółowych rozpoznań w rozdziale następnym), że zgromadzony przez nią materiał badawczy (**1261 jednostek językowych**) pozwala stwierdzić istnienie socjolektu reductowego – wskazuje jego funkcję socjalizującą i kulturotwórczą. Opisuje ponadto reakcje znanych teatrologów i językoznawców na słowotwórcze pomysły Osterwy, zarówno za jego życia (tu np. słynny artykuł Stanisława Rosponda *Nowotwory czy nowopotwory językowe* opublikowany w „Języku Polskim” w 1945 roku), jak i po śmierci (np. uwagi zamieszczone w książce Józefy Hannelowej i Jerzego Szaniawskiego *Juliusz Osterwa* wydanej w roku 1956 – tu na s. 105. brak przypisu). Ukazuje też Osterwę jako użytkownika, a nawet badacza wielu słowników języka polskiego oraz osobę studiującą różne gramatyki języka polskiego. Warto zauważyć, że na podstawie rozdziałów 4. i 5. można odtworzyć *życiorys językowy* Juliusza Osterwy. Podpowiadam Autorce, że Przemysław Zwoliński nazwał tak „zespół wiadomości o faktach, które mogą się przyczynić do głębszego zrozumienia specyfiki języka autora. Należą do nich informacje o środowisku gwarowym czy regionalnym, w którym wychował się badany pisarz, o jego wykształceniu, znajomości języków obcych, kontaktach kulturalnych, przede wszystkim literackich, podróżach itp.” („*Życiorys językowy*” *Iwana Kotlarewskiego*, „*Slavia Orientalis* 1970, nr 2, s. 165). Jest oczywiste, że taki *życiorys* zrekonstruować można nie tylko dla pisarza *sensu stricto*.

Rozdział 6., *Opis leksyki teatralnej Juliusza Osterwy* (s. 113–164), podzielony został na trzy podrozdziały (charakterystyka formalnogramatyczna, semantyczna i formalnoznaczeniowa), w których obrębie zastosowano dalsze podziały. Opis jest bardzo szczegółowy, poparty danymi liczbowymi dotyczącymi omawianych kategorii jednostek językowych, uzupełniają go stosowne tabele i wykresy. Doktorantka wykazuje się

umiejętnościami analityczno-interpretacyjnymi. Istotne są na przykład następujące spostrzeżenia:

- 1) W zgromadzonym materiale leksykalnym wyraźna jest przewaga form nominatywnych (826 rzeczowników), wśród których wysoki procent stanowi słownictwo indywidualne, niewielki zaś jest udział słownictwa środowiskowego.
- 2) Liczne ciągi synonimiczne (łącznie wyodrębniła ich Autorka aż 224) występują również tam, gdzie najwyższy jest wskaźnik procentowy słownictwa indywidualnego. Doktorantka zauważa, że wśród synonimów jednoznacznych są głównie terminy, a ich tworzenie – w miejsce słów „niepożądanych” – było dla Osterwy „mistyką poszukiwawczą sensu” (s. 146).
- 3) Wyrazy polisemiczne nie są liczne i występują zarówno w słownictwie oficjalnym, jak i w grupie indywidualizmów (po 15 jednostek).
- 4) Zjawiskiem marginalnym są antonimy i homonimy (te ostatnie Autorka uznaje za świadectwo braku sprawności językowej Osterwy – zob. s. 163).

W paru miejscach trudno mi się jednak zgodzić z Doktorantką:

- 1) Dlaczego konstrukcje *pozasceniczny* i *beznazwiskowy* (s. 120) uznane zostały za przymiotniki złożone? Są to przecież derywaty od wyrażen przyimkowych *poza sceną* i *bez nazwiska*, a zatem derywaty sufiksalne.
- 2) Dlaczego w podrozdziale 6.2. Doktorantka wyróżnia *działy*, a w ich obrębie *podgrupy znaczeniowe*, a później na tej samej stronie pisze: „Hasła w obrębie **poła znaczeniowego** [podkr. A.P.] są ułożone alfabetycznie” (s. 123)? Czy nie lepiej byłoby stosować powszechnie przyjęte terminy *pole/podpole tematyczne* i – jak w cytacie – *pole/podpole znaczeniowe* (bądź *semantyczne*)? Dodam, że wykresy w tym rozdziale byłyby czytelniejsze, gdyby widniały tam nazwy owych „działów”, a nie tylko ich numery.
- 3) Dostrzegam sprzeczność w następujących stwierdzeniach:
 - a) „W badanym materiale w znacznym stopniu mamy do czynienia z **synonimami intensyfikacyjnymi** [podkr. A.P.], zwłaszcza w parach synonimicznych, w których jednostka językowa z zakresu słownictwa indywidualnego cechuje się większym natężeniem danej cechy (pozytywnej lub negatywnej), natomiast jednostka ze słownictwa oficjalnego lub środowiskowego ma mniejsze natężenie tejże cechy [...]” (s. 162);

- b) „Ponadto zauważam, że w większości utworzone synonimy mają za zadanie wyróżnić desygnat za pomocą nowego słowa, **nie zaś wzmocnić ekspresję słowa**” (s. 164).

Dodam też, że w tym rozdziale (jak nigdy wcześniej i rzadko później) brak odwołań do literatury przedmiotu, choćby tak podstawowej jak *Wykłady z leksykologii* Andrzeja Markowskiego (tej pracy brak nawet w bibliografii) czy studium tegoż autora poświęcone antonimii, a jedynym źródłem definicji językoznawczych podawanych tu terminów jest *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod redakcją Andrzeja Markowskiego.

W rozdziale 7. (s. 165–178) Pani mgr Ewa Dulna-Rak omawia elementy socjolektu aktorskiego w języku Osterwy, przekonująco uzasadniając, że termin ów jest trafniejszy niż *gwara teatralna* (zob. przypis 339. na s. 168). Słusznie nawiązuje do teorii Basila Bernsteina, według której struktura społeczna generuje odrębne kody językowe, a te z kolei przekazują kulturę, wymuszając pewien typ zachowania (s. 166). W zgromadzonym materiale wyróżnia 85 jednostek socjolektalnych (co stanowi 7%; najwięcej jest ich w dziale „nazwy dotyczące przygotowania spektaklu”), a więc takich, które zostały z języka Osterwy przejęte przez reductowców. Drobne nieścisłości to zaliczenie wyrazu *wypuścić* do derywatów czasownikowych (s. 176), gdyż jest to neosemantyzm i tak zresztą wcześniej (s. 174) został przez Autorkę zinterpretowany, oraz stwierdzenie, że wśród socjolektizmów są cztery uniwerbizmy (s. 176), podczas gdy wymienia ich Doktorantka sześć. Zastanawiam się również, dlaczego rzeczownik *laik* w zn. ‘osoba niezwiązana z pracą w teatrze i środowisku teatralnym’ (s. 173) powiązany został ze zn. ‘człowiek świecki’ (za SWil), a nie ze zn. 3. w SW ‘nieuk, człowiek niewykształcony w ogóle, a. niefachowy, nieobeznany z jaką nauką, prostak’.

Rozdział 8. *Neologizmy semantyczne i słowotwórcze* (s. 179–196) dotyczy indywidualizmów Juliusza Osterwy (Autorka podkreśla, że nie są to okazjonalizmy). Istotne i uzupełniające lukę w opracowaniach leksykologicznych są ustalenia Doktorantki dotyczące zapożyczenia przez Osterwę pewnych neologizmów autorstwa innych twórców (Augusta Cieszkowskiego, Bronisława Trentowskiego, Stefana Żeromskiego, Jana Nepomucena Kamińskiego) i modyfikacje znaczeniowe tychże zapożyczeń wewnętrznych w badanym idiolektie. Skrupulatność Autorki widoczna jest w zestawieniach tabelarycznych. Zwraca uwagę bogactwo odwołań do literatury przedmiotu (zob. komentarze w przypisach 379–425), choć niestety brak ich w akapicie dotyczącym innowacji językowych (s. 194).

Rozdział 9. to *Definicje i quasi-definicje* (s. 197–211). Wśród podawanych przez Juliusza Osterwę objaśnień znaczeń używanych przez niego wyrazów Doktorantka wyróżnia

dwa typy struktur: 1) konstrukcje utożsamiające o strukturze zdaniowej i 2) konstrukcje z niewyrażonym łącznikiem. Szczegółowo analizuje poszczególne przykłady definicji, ostrożnie formułuje – przekonujące w mojej ocenie – wnioski. Analiza i interpretacja poprzedzone są obszernym wstępem teoretycznym (z właściwymi odwołaniami do literatury przedmiotu) dotyczącym struktury i funkcji definicji, a także, co ważne, intencji ich autora (s. 197–204).

Rozdział 10. poświęcony jest Osterwowym metaforom dotyczącym teatru (s. 213–226). Pani mgr Ewa Dulna-Rak wyekscerpowwała ich 117 – przy czym najwięcej jest metafor potocznych z komponentem związanym z przyrodą, co pozwoliło Badaczce wysunąć tezę, że są one motywowane przypowieściami biblijnymi, zwłaszcza że – jak podkreśla – Osterwa był osobą wierzącą i religijną. Kolejne komponenty leksykalne owych metafor należą do takich kategorii semantycznych, jak: części ciała i anatomia człowieka; architektura; *sacrum*; mężczyzna i kobieta (w tym płodność); walka, wojna; meteorologia. Rozważania Autorki nad metaforami poparte są wiedzą czerpaną nie tylko z klasycznego opracowania Lakoffa i Johnsona, ale także z nowszych opracowań (por. przykładowo przypisy 451, 454–457).

Ostatni rozdział poświęcony jest wartościom i wartościowaniu (s. 227–255). Doktorantka odtwarza w nim *osobniczy język wartości* (termin Radosława Pawelca) Juliusza Osterwy. Analizuje środki językowe – od graficznych, poprzez operatory metatekstowe, po morfologiczne i leksykalne. Poddaje szczegółowej weryfikacji aksjologicznej kilka najważniejszych dla idiolektu Osterwy leksemów: *sztuka, teatr, aktor, scena, publiczność, reżyser, krytyk/krytyka, czyn, dusza, ciało i idea*.

Dysertację zamyka *Podsumowanie* (s. 257–258), niestety stanowczo za krótkie (półtorej strony, z czego pierwszy akapit traktuje o niedocenianiu roli Osterwy w polskim teatrze). Brak w nim wniosków *stricto* językoznawczych, a przecież ogrom pracy włożonej przez Doktorantkę w analizę tak bogatego materiału (przypomnę: 1261 jednostek językowych) powinien znaleźć tutaj należyte ujęcie. Pewnym usprawiedliwieniem może być to, że w zakończeniach niektórych rozdziałów Autorka zamieściła uwagi podsumowujące, ale i tam nie zostały one odpowiednio wyróżnione.

Dalej następuje imponująca *Bibliografia* (tu podział na *Literaturę podmiotu* (s. 259–276) i *Literaturę przedmiotu* – 353 pozycje). Mankamenty owej *Literatury przedmiotu* to niepodawanie stron artykułów w czasopismach (nb. „Język Polski” ma zeszyty, a nie numery) i pracach zbiorowych oraz nierozpisanie wielotomowego *Słownictwa pism Stefana Żeromskiego* na poszczególne, autorskie tomy (bądź wymienienie tylko tych, z których rzeczywiście Doktorantka korzystała). Po streszczeniu w języku angielskim następują *Aneksy*

(s. 301–426) – jest ich dziewięć, zawierają rozmaite zestawienia leksemów wynikające z zawartości poszczególnych rozdziałów.

Rozprawa napisana jest poprawną polszczyzną (usterki językowe i literówki są nieliczne, nie będę ich zatem tutaj wymieniać) z zachowaniem stylu naukowego, choć niekiedy nie udało się Doktorantce uniknąć zaangażowania emocjonalnego. Właściwie trudno się dziwić Badaczce, że, obcując przez lata z tekstami Juliusza Osterwy i znając je z pewnością najlepiej spośród wszystkich nie tylko językoznawców, ale i teatrologów, poddała się perswazyjnej mocy *Słowa* mistrza. O zachowaniu naukowego obiektywizmu świadczą uwagi (zob. np. s. 144, 197) o postawie Osterwy wobec języka, jaką bez wątpienia jest *puryzm nacjonalistyczny* (termin ten stosuję za Andrzejem Markowskim), a także fragmenty pracy poświęcone recepcji Osterwowych neologizmów.

Podsumowując tę część recenzji, jednoznacznie stwierdzam, że wysoko oceniam:

1) wybór tematu dysertacji, która uzupełnia istotną lukę w badaniach nad polską leksyką teatralną; 2) uwypuklenie przez Doktorantkę problemu badawczego – idiolektu Juliusza Osterwy i jego sfunkcjonalizowania dla wyrażenia przez artystę idei teatru; 3) ogromną liczbę źródeł (15 tysięcy stron) stanowiących podstawę ekscerpcji materiału; 4) bogactwo zgromadzonej leksyki teatralnej (1261 jednostek językowej); 5) bogatą i dobrze wykorzystaną literaturę przedmiotu; 6) precyzję wszystkich przeprowadzonych analiz; 7) przejrzyste tabele i wykresy oraz ilustracje stanowiące estetyczną oprawę pracy. Sformułowane przeze mnie w recenzji zastrzeżenia nie umniejszają wymienionych powyżej zalet rozprawy. **Po wprowadzeniu niezbędnych skrótów, poprawek, a także po odpowiedniej zmianie Podsumowania rekomenduję dysertację do druku.**

Przejdę teraz do krótkiego omówienia *Słownika leksyki teatralnej Juliusza Osterwy* będącego integralną częścią recenzowanej rozprawy doktorskiej. Liczy on 264 strony i zawiera 1261 haseł. Zalety słownika to: przejrzysta budowa, odpowiednia ilustracja cytatowa, podawanie kolokacji, jakie tworzą razy hasłowe, właściwy system odsyłaczy, konsekwentne stosowanie przez Autorkę zasad redakcyjnych. Wątpliwości budzi całkowite pominięcie danych frekwencyjnych i informacji etymologicznych. Ponadto Doktorantka nie podaje, z jakich źródeł leksykograficznych pochodzą definicje słownictwa z polszczyzny ogólnej.

Dostrzeżone przeze mnie mankamenty słownika i nasuwające się wątpliwości wymienię w kilku punktach:

1. Czy dobrze zrekonstruowano formę hasłową CUDZYSŁOWIE (s. 36), skoro w cytacie występują N lp „cudzosłowem” i D lp „cudzosłowa”?

2. DARMOCHA (s. 46), to nie ‘widz, który otrzymał darmowy bilet na przedstawienie’; dwukrotne wystąpienie w cytacie poświadcza znaczenie pluralne tego rzeczownika (jeśli byłaby to lp, to w drugim zdaniu musiałyby być: „Premiera składała się z darmochów [...]”).
3. Niewłaściwa jest konstrukcja definicji leksemu LAĆ (s. 102): ‘być ocenianym bardzo surowo przez krytykę’, zamiast zakresowej: ‘o krytykach teatralnych: bardzo surowo oceniać aktora’ (por. cytat).
4. LICZBOWAĆ (s. 105) ‘numerować’ notuje SW, niesłusznie zatem uznano ten czasownik za indywidualizm.
5. Czasownik MARKOWAĆ (s. 110) ma niekategorialną definicję (rzeczownikową: ‘styl gry aktorskiej polegający na...’); podobnie hasła: OBRAZOWO (s. 125): ‘sposób przygotowania się aktora do roli polegający na [...]’; OBSADNY (s. 126) ‘liczba ról danej sztuki teatralnej’; PRZEDSIĘBIORCZY (s. 169): ‘styl gry aktorskiej polegający na tym, że [...]’ – przy wszystkich wymienionych hasłach powinny pojawić się definicje zakresowe.
6. Brak definicji lub ewentualnie odsyłacza przy hasle MILCZENIE (s. 114), widnieje tam tylko kwalifikator *środ.* (por. podobne hasło ODDECH – tam właściwa struktura artykułu hasłowego).
7. SCENICZNIE (s. 194) to przysłówek od przymiotnika *sceniczny*, a nie od rzeczownika *scena*.

Niedociągnięcia *Słownika leksyki teatralnej Juliusza Osterwy* wymieniam jedynie z recenzenckiego obowiązku, by w przyszłej pracy leksykograficznej Doktorantka zwracała na to baczniejszą uwagę. Podkreślam, że słownik ten jest cennym uzupełnieniem zasadniczej części rozprawy.

Konkluzja:

Dysertacja doktorska Pani mgr Ewy Dulnej-Rak, składająca się z części zasadniczej pt. *Język Juliusza Osterwy jako tworzywo opisu i oceny teatru. Wyznaczniki leksykalno-stylistyczne oraz Słownika leksyki teatralnej Juliusza Osterwy*, ma niezaprzeczną wartość naukową, wypełnia bowiem istotną lukę w dorobku polskiego językoznawstwa: poświęcona jest nieopracowanemu dotąd zagadnieniu idiolektu Juliusza Osterwy – jednego z największych twórców teatru w dwudziestoleciu międzywojennym, ukazuje też socjolekt Reduty – środowiska teatralnego skupionego wokół Osterwy, wzbogaca przy tym również wiedzę o samym Osterwie i jego teatrze. Słownik będący integralną

częścią rozprawy jest autorskim *novum*, także pod względem metaleksykograficznym. Wśród walorów pracy wymienić należy ponadto jasną eksplikację, bardzo bogatą podstawę materiałową oraz właściwie dobraną i wykorzystaną literaturę przedmiotu. Wskazane przeze mnie mankamenty dysertacji nie mają wpływu na jej ogólną bardzo dobrą ocenę. W rozumieniu art. 13. *Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz.U. 2003 nr 65 ze zm.) rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki i umiejętność prowadzenia przez Nią samodzielnych badań w zakresie językoznawstwa, wnoszę zatem o dopuszczenie Pani Magister Ewy Dulnej-Rak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Anna Protrój

Poznań, 26 marca 2020 r.